

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LIPCA 2006 R.

III KK 456/05

1. Przepis art. 170 § 1 k.p.k. w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego może mieć zastosowanie jedynie przy rozpoznawaniu pierwszego w sprawie wniosku o powołanie ekspertów, których dotąd nie powołano, albo wniosku o powołanie biegłego odnośnie zupełnie innego przedmiotu opinii niż ten, którego dotyczy złożona już ekspertyza.

2. Strona przedstawiająca wniosek o wezwanie eksperta w celu jego przesłuchania powinna wykazać, w jakim zakresie złożona na piśmie opinia jest niepełna lub niejasna czy wewnętrznie sprzeczna albo na czym polega jej sprzeczność z inną opinią wydaną w tej sprawie, a więc uprawdopodobnić zaistnienie sytuacji wskazanych w art. 201 k.p.k. Samo ogólne stwierdzenie, że wnioskodawca chce uzyskać informacje odnośnie określonych okoliczności, o których mowa w opinii, nie spełnia wymogów uwzględnienia takiego wniosku i wezwania biegłego lub biegłych na rozprawę.

Przewodniczący: sędzia SN M. Sokołowski.

Sędziowie SN: T. Grzegorzczak (sprawozdawca), P. Hofmański.

Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Piechota.

Sąd Najwyższy w sprawie Henryka G., skazanego z art. 286 § 1 i art. 270 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 lipca 2006 r., kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 4 listopada 2004 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B. z dnia 14 maja 2004 r.

o d d a l i ł kasację (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Henryk G. został, wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 14 maja 2004 r., uznany za winnego tego, „że w dniu 8 lipca 2002 r., działając nieumyślnie naraził Czesława K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w ten sposób, że jako lekarz dyżurny (...), na którym ciążył obowiązek opieki nad w/w pacjentem, nie rozpoznał u niego świeżego zawału mięśnia sercowego powikłanego wstrząsem kardiogennym, pomimo iż badania elektrokardiograficzne wykazywały cechy takiego zawału i nie podjął prawidłowego leczenia oraz decyzji o jego umieszczeniu w Oddziale Intensywnej Terapii, przy czym skutkiem nierozpoznania u pacjenta świeżego zawału było przeniesienie go do Oddziału Chirurgii, gdzie niezasadnie poddano go zabiegowi operacyjnemu”, tj. przestępstwa z art. 160 § 3 k.k., i skazany za to na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. W apelacji obrońcy oskarżonego od tego wyroku podniesiono – poza zarzutem obrazy art. 2 § 2, art. 4, 5, 410 i 424 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych – także obrazę art. 170 § 1 i 2 k.p.k., przez bezzasadne oddalenie wniosku o powołanie nowych biegłych oraz wniosku o przesłuchanie biegłych na rozprawie. Po jej rozpoznaniu Sąd Okręgowy w B., wyrokiem z dnia 4 listopada 2004 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy, uznając m.in. za prawidłowe oddalenie wskazanych wniosków.

W grudniu 2005 r. kasację na korzyść oskarżonego wywiódł od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego Rzecznik Praw Obywatelskich, podnosząc zarzut obrazy art. 6 i 170 § 1 i 2 k.p.k., przez nieuzasadnione i

sprzeczne z prawem do obrony oddalenie przez sąd *meriti* wniosku obrońcy, popartego przez oskarżyciela, o przesłuchania biegłych na rozprawie, co uniemożliwiło zadawanie im pytań przez strony. W uzasadnieniu kasacji podniesiono, że z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż „żądanie wezwania biegłych przez sąd orzekający w celu umożliwienia stawiania pytań i wyjaśnienia istniejących niejasności nie może być oddalone, gdyż naruszałoby to dyspozycję art. 170 k.p.k.”, a w sprawie tej reguły owe naruszone. W oparciu o powyższe, we wniosku zmodyfikowanym na rozprawie kasacyjnej, skarżący wnosił o uchylenie obu zapadłych w sprawie wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Prokurator Prokuratury Krajowej w postępowaniu przez Sądem Najwyższym wnosił o oddalenie tej kasacji wskazując, że zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacją niniejszą zaskarżono wyrok Sądu Okręgowego, tymczasem, zarzut wyraźnie wysunięto wobec procedowania przez Sąd Rejonowy, formułując go jako „naruszenie (...) art. 6 k.p.k., a także 170 § 1 i 2 k.p.k., polegające na nieuzasadnionym oraz z sprzecznym z prawem oskarżonego do obrony oddaleniem w dniu 10 maja 2004 r. przez Sąd Rejonowy w Białymstoku zgodnych wniosków stron (...) o wezwanie na rozprawę biegłych lekarzy”. Dopiero z uzasadnienia skargi wynika, że skarżący czyni także zarzut Sądowi Okręgowemu, iż odniósł się „powierzchniowo i ze znacznym uproszczeniem” do podobnego zarzutu stawianego w apelacji oraz, że „akceptując zaniechanie bezpośredniego przesłuchania biegłych na rozprawie” także i on „dopuścił rażącej obrazy prawa procesowego” w postaci wskazanych przepisów postępowania. Tylko zatem przez art. 118 § 1 k.p.k. możliwe jest uznanie tej skargi jako skierowanej przeciwko wyrokowi sądu odwoławczego, jako orzeczeniu kończącemu postępowanie.(...)

Przechodząc do kwestii merytorycznych tej kasacji trzeba stwierdzić, że rację miał sąd odwoławczy, gdy wskazywał, iż przy rozpoznawaniu wniosków dowodowych dotyczących, tak powołania nowych biegłych, jak i wzywania biegłych na rozprawę, gdy nie zmienia się przedmiot ekspertyzy, należy mieć na uwadze nie art. 170 § 1, lecz art. 201 k.p.k. Przepis art. 170 § 1 k.p.k. w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego może mieć zastosowanie jedynie przy rozpoznawaniu pierwszego w sprawie wniosku o powołanie ekspertów, których dotąd nie powołano, albo wniosku o powołanie biegłego odnośnie zupełnie innego przedmiotu opinii niż ten, którego dotyczy złożona już ekspertyza. A i to należy wówczas takie wnioski rozpoznawać z uwzględnieniem art. 193 § 1 k.p.k. wskazującego, kiedy to możliwe i niezbędne jest powołanie biegłego lub biegłych. Przy czym, w razie powołania biegłego, to organ procesowy decyduje o formie, w jakiej to źródło dowodowe złoży swoje oświadczenie dowodowe, a więc jaką postać przybierze środek dowodowy pochodzący z tegoż źródła. Zgodnie bowiem z art. 200 § 1 k.p.k., w zależności od polecenia tego organu, biegły składa opinię ustnie lub na piśmie. Ta ostatnia postać wyraźnie wskazuje na odstępstwo od zasady bezpośredniości w kontakcie z dowodami. Bezpośredniość nie stanowi zatem bezwzględnej reguły w przypadku dowodu z opinii biegłego, i to nie od stron zależy, jaką postać przebierze omawiany środek dowodowy.

Jeżeli natomiast wniosek dowodowy dotyczy powołania nowych biegłych odnośnie okoliczności objętych wydaną już ekspertyzą lub wezwania biegłych na rozprawę w celu wypowiedzenia się odnośnie do okoliczności objętych przedmiotem ich opinii, to jego rozpatrywanie, a tym samym uwzględnianie lub oddalanie, opiera się już na art. 201 k.p.k., a nie art. 170 § 1 k.p.k. To bowiem w tym pierwszym przepisie wskazuje się, w jakich sytuacjach możliwe jest powołanie dla tej samej kwestii nowych ekspertów lub wezwanie autorów opinii na rozprawę w celu przesłuchania odnośnie

tego, co było przedmiotem opinii. *A contrario* zatem, to przy braku wskazanych w art. 201 k.p.k. okoliczności, a nie w sytuacjach określonych w art. 170 § 1 k.p.k., wniosek taki podlega oddaleniu. Stosownie zaś do art. 201 k.p.k. wezwanie tych samych biegłych jest niezbędne, jeżeli opinia jest niepełna, niejasna (w tym z uwagi na wewnętrzne sprzeczności) oraz, gdy zachodzi sprzeczność między opiniami. Ponowne wezwanie biegłych, o jakim mowa w tym przepisie, to bądź wezwanie do złożenia uzupełniającej opinii odpowiadającej na dodatkowe pytania stawiane ekspertom bądź wezwanie na rozprawę w celu postawienia im w ramach przesłuchania takich pytań, dla wyjaśnienia owych niejasności, sprzeczności albo luk w dotychczasowej opinii. W konsekwencji w sprawie niniejszej nie można mówić o obrazie art. 170 § 1 k.p.k., lecz co najwyżej rozważać, czy nie doszło do uchybienia przepisowi art. 201 k.p.k., a skarga kasacyjna Rzecznika Praw Obywatelskich, powtarzając apelacyjny zarzut obrazy art.170 k.p.k., pomija argumentację sądu odwoławczego, odnośnie prawidłowego sposobu kwalifikowania zarzucanego uchybienia.

Jak wspomniano na wstępie, autor tej kasacji formułuje pogląd, że z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż „żądanie wezwania biegłych na rozprawę w celu umożliwienia stawiania im pytań i wyjaśniania istniejących niejasności nie może być oddalone”, przywołując na jego poparcie szereg orzeczeń tego Sądu. Wyprowadza zeń jednocześnie wniosek, że tym samym skoro wystawiona w tej sprawie opinia biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w W. stanowiła kluczowy dowód, zaś oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to niedopuszczalne było oddalenie wniosku obrońcy o wezwanie i przesłuchanie biegłych, zwłaszcza gdy przychyłał się do niego prokurator. Sam pogląd wyrażony w oparciu o przywoływane judykaty jest poprawny, czego niestety nie można powiedzieć o wysnutym z niego wniosku. Rzecz w tym, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego – niezależnie od ogólnikowości nie-

których publikowanych tez, kiedy to należy konfrontować je z uzasadnieniem orzeczenia, z którego teza taka wynika - przyjmuje się ścisły związek potrzeby przesłuchania biegłych na rozprawie z okolicznościami wskazanymi w art. 201 k.p.k. (art. 182 k.p.k. z 1969 r.). I tak, w przywołanym w kasacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1983 r., I KR 120/83, OSNKW 1984, z. 5-6, poz. 62, wskazano rzeczywiście na potrzebę bezpośredniego przeprowadzenia dowodu na rozprawie, gdy ma on istotne znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego, a chodziło tu o opinię biegłych, ale z uzasadnienia orzeczenia wynika wyraźnie, że opinia owa „nie zawierała pełnej informacji o stanie psychicznym oskarżonego”, była więc opinią niepełną. Z kolei, w wyroku z dnia 3 sierpnia 1988 r., III KR 235/87, OSNKW 1988, z.1-2, poz.12, do którego także odwołuje się skarżący, przyjmując, że opinia nie powinna zawierać ocen odnośnie trafności innych opinii i wskazując na potrzebę przesłuchania eksperta, podniesiono w uzasadnieniu, że było to niezbędne, gdyż opinia ta „różniła się diametralnie od opinii wydanych przez (innych – SN) biegłych”, chodziło zatem o sprzeczność między opiniami. Wreszcie, nawet w wyroku z dnia 7 grudnia 1989 r., IV KR 116/88, OSNKW 1989, z.3-4, poz. 30, z którego zaczerpnięto wręcz wyrażony w kasacji pogląd o potrzebie przesłuchania biegłego na rozprawie, oddalono ówczesną rewizję opartą na obrazie art.9, 155 § 1 i art. 182 k.p.k. z 1969 r. (obecne art. 6, 170 § 1 i art. 201 k.p.k.) wskazując, że opinie uzupełniające uzyskane w toku procesu uznać należy za pełne i wyczerpujące. Każdorazowo zatem potrzebę przesłuchania biegłego odnośnie treści jego opinii wiąże się z niejasnością, niepełnością lub sprzecznością ekspertyzy. Nie ma z tym nic wspólnego, podnoszona w kasacji okoliczność, że oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu ani, że oskarżyciel przychylił się do wniosku obrońcy o przesłuchanie biegłego z uwagi „na taką praktykę w Sądzie Rejonowym”. To nie te bowiem okoliczności wskazują na zaistnienie sytuacji określonych w art.

201 k.p.k., lecz to, czy biegły lub biegli wypowiedzieli się w sposób pełny i jasny we wszystkich istotnych dla danego postępowania kwestiach.

Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidywały, i nie przewidują, generalnego prawa strony do każdorazowego przesłuchania biegłego po złożeniu przez niego opinii. Może ona zasadnie żądać takiego przesłuchania jedynie w tych wypadkach, w jakich sąd może także z urzędu zarządzić przesłuchanie biegłego mimo złożonej przez niego ekspertyzy. To zatem strona przedstawiająca wniosek o wezwanie eksperta w celu jego przesłuchania powinna wykazać, w jakim zakresie złożona na piśmie opinia jest niepełna lub niejasna, czy wewnątrznie sprzeczna albo na czym polega jest sprzeczność z inną opinią wydaną w tej sprawie, a więc uprawdopodobnić zaistnienie sytuacji wskazanych w art. 201 k.p.k. Samo ogólne stwierdzenie, że wnioskodawca chce uzyskać informacje odnośnie określonych okoliczności, o których mowa w opinii, nie spełnia wymogów uwzględnienia takiego wniosku i wezwania biegłego lub biegłych na rozprawę. W sprawie niniejszej we wniosku obrońcy złożonym na rozprawie głównej w dniu 10 maja 2004 r. – po uprzednim oddaleniu wniosku o wezwanie nowych biegłych, której to decyzji kasacja nie kwestionuje – o wezwanie celem przesłuchania autorów opinii podano jedynie, że chodzi o przesłuchanie odnośnie „prawidłowości leczenia na oddziale kardiologicznym, prawidłowości diagnozowania, faktu czy okoliczność leczenia przeciwstrząsowego na pododdziale intensywnej opieki medycznej oddziału chirurgicznego miała wpływ na stan zdrowie pacjenta i czy prawidłowe było postępowanie lekarzy w tym względzie”. Treść tego wniosku w ogóle nie wskazuje, w jakim aspekcie wydane w sprawie opinie (podstawowa i uzupełniająca), są niepełne, niejasne czy wzajemnie sprzeczne. Zauważyć trzeba, że przedmiotem postępowania była odpowiedzialność oskarżonego, jako lekarza dyżurnego na oddziale kardiologicznym, za narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przez nie-

rozpoznanie świeżego zawału mięśnia sercowego powikłanego ze stanem kardiogennym i przeniesienie go na oddział chirurgii. Z opinii biegłych zaś wynikało, że już pierwsze z badań zarządzonych przez oskarżonego po godz. 18⁰⁰ wykazywało „cechy tworzącego się zawału”, zaś badanie drugie z godz. 20¹⁵ dawało już „ewidentne cechy zawału ściany przedniej” i „wytworzenie się zawału mięśnia sercowego”, dlatego przekazanie pacjenta na oddział chirurgiczny z uwagi na skarżenie się pacjenta na bóle brzucha, którą mogą być także objawem wskazanego zawału było błędem medycznym, przy czym biegli podali także, w oparciu zeznania świadków z akt sprawy, że lekarze chirurdzy podjęli się zabiegu jamy brzusznej pokrzywdzonego ze względu na wykluczenie przez kardiologów zawału mięśnia sercowego, choć „przed takim zabiegiem należało chorego wyprowadzić ze wstrząsu (niezależnie od nie rozpoznania przez kardiologów zawału mięśnia sercowego)”. W efekcie po tym zabiegu pacjent zmarł, a sekcja zwłok wykazała m.in. świeży zawał mięśnia sercowego ściany przedniej i bocznej lewej komory serca, zwłóknienie śródmiąższowe mięśnia sercowego, uogólnioną miażdżycę tętnic oraz stan po otwarciu jamy otrzewnowej i jej kontroli, przy czym przyczyną zgonu był zawał mięśnia sercowego. Powyższe wskazuje, że opinie biegłych zawierały informacje odnośnie okoliczności podnoszonych we wniosku o ich przesłuchanie, a sam wniosek nie podawał, jakie to fragmenty opinii są niejasne, niepełne, czy wskazują na wewnętrzną sprzeczność wypowiedzi biegłych. Stąd też Sąd pierwszej instancji oddalił go argumentując, że „treść opinii pisemnej zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania postawione przez obrońcę” uznając też, że argument prokuratora przychylającego się do wniosku obrońcy z uwagi na dotychczasową praktykę tegoż sądu „nie zasługuje na uwzględnienie”. Ponieważ także w apelacji, przy podniesieniu zarzutu obrzydliwego art. 170 k.p.k. przez oddalenie wniosku o przesłuchanie biegłych, nie wskazano na żadne okoliczności, które czyniłyby zasadną tezę o potrzebie ich przesłuchania ze

względu na treść art. 201 k.p.k., sąd odwoławczy trafnie uznał, że decyzja Sądu Rejonowego była zasadna. Autor kasacji także nie podaje jakichkolwiek informacji, które wskazywałyby na zaistnienie sytuacji określonych w tym przepisie. Wyjaśniono zaś wcześniej, że przywołanie w tej skardze takich faktów, jak brak przyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu, czy popieranie wniosku przez oskarżyciela nie stanowi o istnieniu podstaw do wezwania biegłych w celu ich przesłuchania. Kontradyktoryjność procesu karnego w zakresie dowodu opinii biegłych nie może być bowiem rozumiana jako nakaz umożliwienia przez sąd stronom rozmowy z biegłymi, gdy tego sobie tylko życzą, lecz polega na stworzeniu im możliwości przesłuchania ekspertów, gdy sporządzona przez biegłych na piśmie opinia zawiera mankamenty, o jakich mowa w art. 201k.p.k.

Tym samym, nie można też mówić o obrazie art. 6 k.p.k., czyli prawa do obrony. Prawo to nie może być bowiem także rozumiane jako uprawnienie do przesłuchiwanie przez oskarżonego i jego obrońcę biegłych bez względu na to, czy w ogóle istnieje procesowa potrzeba w tej materii. Jeżeli oskarżony lub jego obrońca dostrzegają kwestie, których opinia biegłych nie wyjaśnia, to powinni wskazać organowi postępowania, w jakim zakresie ekspertyza ta nie spełnia wymogów określonych przepisami prawa, a więc, w czym upatrują jej niepełności, niejasności lub sprzeczności. W sprawie tej tego jednak nie uczyniono.

W konsekwencji wysuwany w kasacji zarzut w realiach niniejszej sprawy się nie potwierdził. Zarzucane uchybienie nie miało bowiem miejsca, a żaden – ze wskazywanych jako naruszone przepisów – nie został przez sąd obrażony. Dlatego Sąd Najwyższy skargę tę oddalił.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w wyroku.